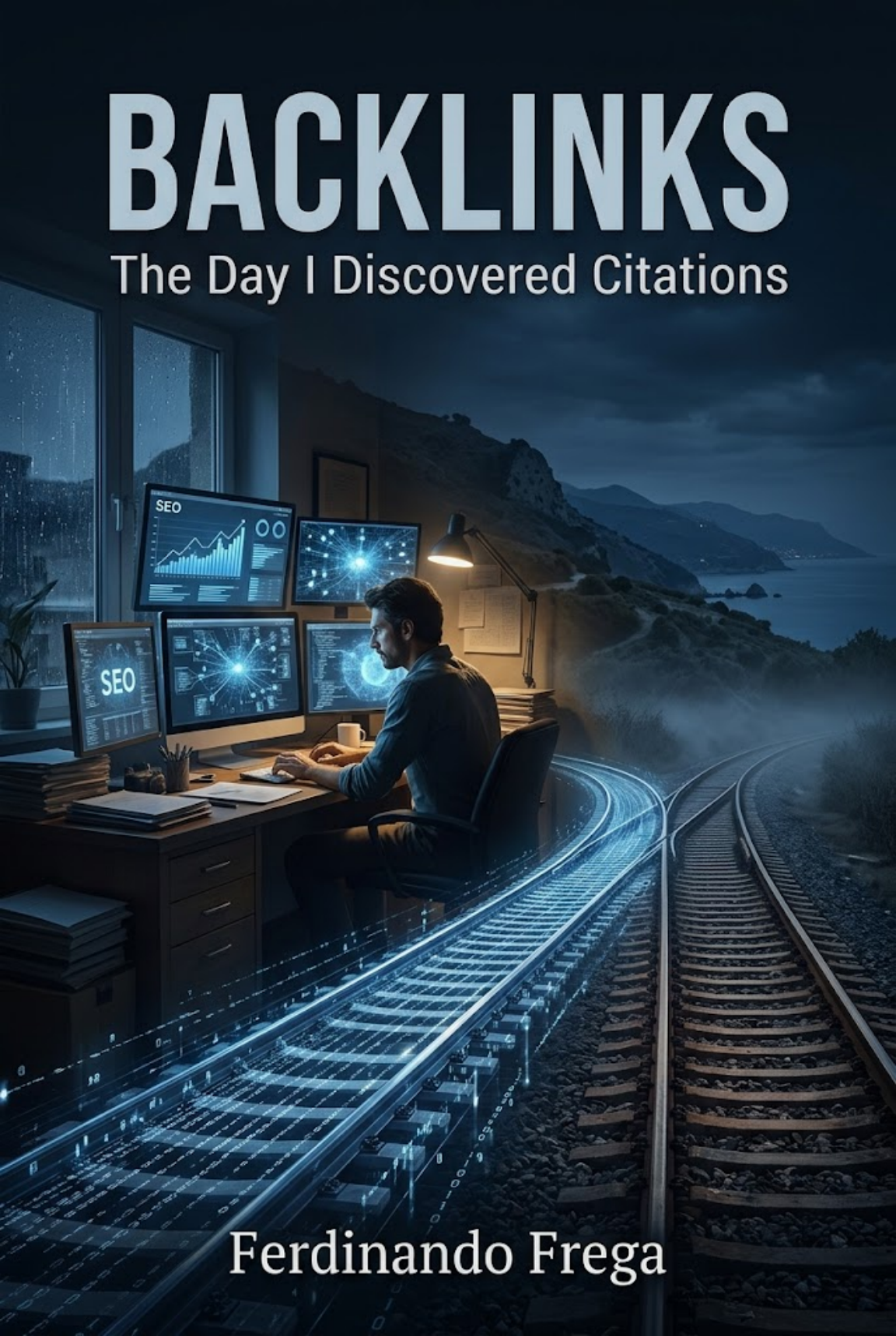
BACKLINKS

The Day I Discovered Citations



Ferdinando Frega

BACKLINKI

Dzień, w którym odkryłem cytowania

The Art of Attraction · 10

Właśnie otworzyłem aplikację, żeby sprawdzić, jak serwis jest indeksowany w sieci, i szczerze mówiąc, nie rozumiałem ni cholery.

To było jak pójść sprzedawać produkt, którego nigdy się nie widziało, nie znając żadnych jego szczegółów.

Trochę jak mój kolega sprzed dwóch tysięcy lat. Sprzedawał słowa w Galilei, krainie, która pod pewnymi względami bardzo przypominała moją Kalabrię. Tyle że on się uczył, znał Pisma i dokładnie wiedział, co robi.

Między nami była jednak jedna zasadnicza różnica.

Tam, gdzie on pracował, gdyby nie był wiarygodny, skończyłby na krzyżu.

Fizycznie.

Tam, skąd ja pochodzę, miało się natomiast kilka szans więcej. Ale niewiele. Jeśli powiedziałeś niewłaściwe słowa, mogli cię włożyć prosto do trumny, nawet nie pytając o pozwolenie.

AHAHAHAHAH.

Uzbrojony, że tak powiem, w dobrą wolę, dalej przeglądałem ekrany, wykresy i liczby, aż jedno słowo zatrzymało mnie w miejscu:

cytowania.

Moja pamięć skoczyła prosto do osiemnastu procesów karnych w moim życiu i przez kilka sekund nie mogłem zrozumieć, jak, do cholery, dostały się aż tam.

To Claude, córka Anthropic, poprosiła mnie, żebym się uspokoił.

Dobrze znała wady Kalabryjczyka.

Zanim podpaliłem wszystkie aplikacje na pulpicie, zachęciła mnie do namysłu.

Wyjaśniła, że te cytowania nie są oskarżeniami. Są uznaniem.

Służą temu, by nadać serwisowi autorytet, uczynić go widocznym i zgodnym z systemem zbudowanym właśnie na tej zasadzie.

Kiedy ich nie ma, dodała, trzeba po prostu poczekać.

Trochę jak nowo narodzony syn, który czeka na uznanie przez ojca, który wciąż nie chce dać mu swojego nazwiska.

W tym momencie rozzłościłem się jeszcze bardziej.

Nie spędziłem całego życia, nazywając się Frega, po to, żeby marzyć o tym, by zostać Bezosem.

I nie rozumiałem, dlaczego cały świat musi gonić za tym samym nazwiskiem, żeby poczuć, że ma prawo istnieć.

W końcu doszliśmy do rozsądnego wniosku.

System dalej będzie jechał po swoich torach.

Ja tymczasem zbudowałem inną kolej.

Na mojej jeździło się za darmo.

Czytało się za darmo.

Nie były potrzebne żadne wcześniejsze uznania, żadne certyfikaty cyfrowej szlachty, żadne pieczątki zatwierdzenia.

Tak jak ktoś, kto urodził się synem GN, a nie N.N., ojca nieznanego.

Resztę rozstrzygnie czas.

Ferdinando